

DZIENNIK NARODOWY

NARESZCIE DLA NAS
MODEL POPULARNY



ZALICZKA 12⁵⁰
RATA 10⁵⁰



i dobre i dostępne!

KORONA RADIO

do nabycia w firmie IRENEUSZ LUFT
Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Wymiana oświadczeń między Moskwą i Warszawą Zbędna demonstracja Sowietów wobec Polski Dramatyczne godziny w Godesbergu

Piątek — dzień 23 września — przyniósł dwa doniosłe wydarzenia w sytuacji międzynarodowej:

1) Zupelnie nieoczekiwanie cały świat zaalarmowany został w piątek w południe wiadomością, że rozmowy pomiędzy Chamberlainem a Hitlerem w Godesbergu nie zostały podjęte o wyznaczonej godzinie. Premier Chamberlain wystosował do kanclerza Hitlera pismo, na które zażądał odpowiedzi na piśmie, uchyłając się aż do tego czasu od wznowienia rozmów. Na list, wręczony o godz. 11 zrana, otrzymał premier Chamberlain pisemną odpowiedź kanclerza Hitlera o godz. wpół do czwartej popołudniu. Równocześnie stało się wiadomym, że istnieje nadzieja podjęcia rozmów jeszcze w piątek i że przeciągnięto je do soboty. Treść listów nie jest znana. W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że odpowiedź kanclerza Hitlera zawierała w sobie pewne ustępowanie, prawdopodobnie pierwsze w sporze sudeckim.

2) Całkowicie zbędne, mające charakter czysto propagandowy, wystąpienie sowieckie pod adresem Polski.

PAT. donosi: Dnia 23 b. m. zastępcą komisarza ludowego do spraw zagranicznych Potiomkin oświadczył polskiemu charge d'affaires w Moskwie co następuje:

Z różnych źródeł rząd sowiecki otrzymał informacje, że wojska polskie gromadzone są na granicy polsko-czechosłowackiej, przygotowując się do zajęcia siłą części terytorjum czechosłowackiego.

Mimo tych wiadomości, rząd polski nie zaprzeczył im. Rząd sowiecki oczekuje, iż zaprzeczenie to nastąpi niezwłocznie.

W wypadku, gdyby tego rodzaju zaprzeczenia nie było i jeśli wojska polskie zajęły terytorjum republiki czechosłowackiej, to rząd sowiecki ze swej strony uważa za konieczne uprzedzić rząd polski, że na podstawie ar-

tykułu 2 paktu o nieagresji z grudnia 1932 r. rząd ZSRR. byłby zmuszony, wobec dokonania aktu agresji, wypowiedzieć wspomniany pakt bez uprzedzenia.

W odpowiedzi na tę demarche charge d'affaires polski otrzymał polecenie oświadczenia:

1) że zarządzenia, związane z obroną państwa zależą jedynie od rządu polskiego, który nie ma obowiązku przed nikim się z nich tłumaczyć,

2) że rząd polski zna dokładnie teksty układów, które zawierał.

Ponadto charge d'affaires R.P. otrzymał polecenie wyrażenia zdziwienia z powodu tej demarche, ponieważ na granicy polsko-sowieckiej niema ze strony polskiej żadnych specjalnych zarządzeń.

Dla wyjaśnienia Polska Agencja Telegraficzna dodaje, że artykuł 2-gi paktu o nieagresji strony od zaciągniętych w pakcie zobowiązań w wypadku, gdy jedna ze stron dokona niesprowokowanej agresji przeciwko państwu trzeciemu.

Paragraf ten był zamieszczony w

układzie ze względu na nasz aljans z Rumunją i przyjazne stosunki z innymi sąsiadami Rosji Sowieckiej.

Jak z konstrukcji i ducha powyższego układu wynika, demarche sowiecka nosi charakter wybitnie formalny, a merytorycznie jest zbędna.

Chamberlain — Hitler

LONDYN. Reuter donosi z Godesberg: Brytyjska delegacja urzędowo ogłosiła, że sir Neville Chamberlain skierował list do kanclerza Hitlera. Rozmowa między obu mężami stanu, która miała się odbyć dzisiaj rano, została odłożona.

Z oświadczenia delegacji brytyjskiej wynika, że kanclerz Hitler ma odpowiedzieć na list Chamberlaina.

Wiadomość o odłożeniu rozmów wywołała sensację wśród oczekujących dziennikarzy. Jest ona komentowana jako oznaka, że być może, powstała całkowicie nowa sytuacja.

GODESBERG. Agencja Reutersa donosi: Oficjalnie oznajmiono, iż sir Neville Chamberlain otrzymał w piątek, o godz. 15 min. 35 odpowiedź kanclerza Hitlera.

Wyrażana jest nadzieja, iż rozmowy w Godesbergu będą trwały do soboty wieczorem.

GODESBERG. Odpowiedź kanclerza Hitlera na list sir Neville Chamberlaina, wystosowany w piątek rano do kanclerza, została otrzymana przez angielskiego premiera o godz. 15 min. 30.

Dzień piątkowy przyczynił się do sprecyzowania obu stronnych punktów widzenia. Należy się liczyć z tem, iż rozmowy zostaną wznowione jeszcze w ciągu dnia.

Na pograniczu Sudetów

BERLIN. Z pogranicza czechosłowackiego nadchodzą wiadomości o nowej fali uchodźców. W ciągu ostatnich 24 godzin przekroczyło granicę czechosłowacką, chroniąc się na terytorjum Rzeszy 9000 Niemców. Sytuacja na obszarze Sudetów jest w dalszym ciągu bardzo napięta.

Fala aresztowań wzmagą się. M. in. aresztowano burmistrza m. Ustin n. Ląbą (Aussig).

Oddziały armji czeskiej posuwają się dalej, obsadzając wszystkie miejscowości pograniczne. W m. Zeidler żołnierze czescy zastrzelili trzech Niemców sudeckich, a jednego zranili.

„Zittauer Mogenztg.“ donosi, że linja kolejowa na odcinku Zittau do Reichenberg, należąca do państwo-

wych kolei Rzeszy, została wysadzona w powietrze.

BERLIN. Piątkowa poranna prasa niemiecka donosi pod wielkim tytułami o obsadzeniu przez armję czeską niemiecko - sudeckich terenów granicznych z Rzeszą, sygnalizując liczne zajścia i ofiary.

W komentarzach prasa podkreśla niebezpieczeństwo, jakie pociągnąć może za sobą tego rodzaju akcja.

„Voelkischer Beobachter“ pisze w artykule p. t. „Ta krew wymaga odkupienia“: „Po tych faktach Czesi tracą wszelkie podstawy do jakiegokolwiek łagodnego traktowania“.

„Berliner Beersn Ztg.“ pisze: „Zle skrojony budynek praskiego państwa nie uniknie zasłużonego wyroku. W tym stanie rzeczy nawet wkroczenie czeskich wojsk na tereny niemiecko - sudeckie nie zmieni sytuacji. Zbolszewizowani Czesi przyspieszają tylko swój koniec, a postępowanie ich dowodzi tylko konieczności zniszczenia ogniska zarazy w środkowej Europie.“

Nowy rząd w Pradze

PRAGA. Dn. 22 b. m. wieczorem przez megafony przemówił prezydent Benes, wzywając do spokoju, wspominając o tem, że żaden naród nie może umrzeć, podkreślając, że inni przeżyją to samo co Czechosłowacja, tylko w innej formie. Tłumy wysłuchały przemówienia prezydenta w spokoju, przyjmując jego zakończenie umiarkowanymi oklaskami.

O nowym rządzie czechosłowackim pod przewodnictwem gen. Syrovoego mówią tu w kołach dobrze poinformowanych, że nie jest on ani rządem silnej ręki, ani gabinetem koncentracji narodowej. Jest to typowy gabinet urzędniczy.

Dlatego też wydaje się, że gen. Syrovy nie będzie długo sprawował obowiązków premiera. Tymczasem jego nominacja spełniła zadanie i nadzieje, jakie do niej czynili mianodawcy przywiązywały. Praga się uspokoiła.

Oprócz premiera wojskowym w rządzie jest gen. Nosal minister robót publicznych.

Do gabinetu wchodzi dwóch Słowaków — urzędników min. sprawiedliwości Fajnar i min. unifikacji prawa — Fric.

Wysłannik Moskwy

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne przytacza korespondencję z Pragi, donoszącą, że jakoby szefem akcji Kominternu w Czechosłowacji został mianowany członek Kominternu moskiewskiego Bolkow, który w środę przybył specjalnym samolotem z Moskwy do Pragi.

Wojska czeskie w Sudetach Utarczki z legionem Henleina

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Miejscowości, położone na obszarze Sudetów — Niederaders Bach, Weckelsdorf, Liebnau i Untermichelsdorf zostały w czwartek zajęte przez legion sudecki.

W piątek rano zjawili się u władz sudeckich oficer czeski, żądający opuszczenia zajętych miejscowości i

grożąc w przeciwnym razie zbombardowaniem ich przez artylerję.

Ponieważ siły legionu sudeckiego były zbyt słabe — wycofały się na terytorjum niemieckie, poczem miejscowości te zajęli Czesi.

W Kreibitz - Teichstorf, gdzie przybyły wojska czeskie, doszło do strzelaniny. Do Rumburg wkroczyły wojska czeskie i komuniści.

W miasteczku Graslitz na ulicach miasta strzelanina trwała przez całą noc. Czesi wystawili karabiny maszynowe i wysłali na ulice miasta tanki, z których ostrzeliwano liczne domy. Władze miejskie aresztowano.

Miejscowość Silberbach zajęli żandarmi i wojsko czeskie.

Meldunek Strzelca u Wodza Naczelnego 6 batalionów w pełnym rynsztunku

Zebrani w dniu 22 b. m. komendanci powiatów i samodzielnych oddziałów garnizonu warszawskiego Związku Strzeleckiego, postanowili samorzutnie zmobilizować oddziały strzeleckie z terenu m. st. Warszawy, które w sile 6 batalionów umundurowanych, w pełnym rynsztunku w niedzielę dn. 25 b. m. staną na pl. Piłsudskiego.

Komendanci powiatów i oddziałów Związku Strzeleckiego wysłali następującą depezę do Wodza Naczelnego Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza:

— Samorzutnie zebrani komendanci powiatów garnizonu warszawskiego Związku Strzeleckiego, gorąco Cię proszą Ukochany nasz Wo-

dzu, abyś zezwolił bezzwłocznie naszym pułkom iść w pierwszych szeregach po odbiór ziem odwiecznego Polskiego Śląska Cieszyńskiego, podstępnie zabranego nam przez Czechów.

Krwia własną, której skąpieć nie będziemy, pragniemy dać dowód i przykład naszego patriotyzmu i sprawności bojowej, a przede wszystkim bezgranicznej miłości i całkowitego oddania się Tobie, Ukochany Nasz Wodzu, Panie Marszałku. Wreszcie w ten sposób czynami pragniemy zadokumentować wobec społeczeństwa celowość i pożyteczność Związku Strzeleckiego.

Wobec niedzielnego meldunku u Wodza Naczelnego komendanci po-

wiatów i oddziałów garnizonu warszawskiego Związku Strzeleckiego wydał rozkaz do członków Zw. Strzeleckiego, w którym polecają wszystkim członkom i członkiniom Związku Strzeleckiego z m. st. Warszawy stanąć się w dniu 25 września r. b. w niedzielę o godz. 12 na placu Marszałka Piłsudskiego, celem złożenia meldunku Naczelnemu Wodzowi na ręce dowódcy korpusu i zadokumentowania gotowości służenia Ojczyźnie czynem.

Rozkaz dotyczy oficerów czynnych i pozostających w dyspozycji komendanta okręgu i rezerwie.

Powiaty organizują się w parku szkolnym im. Sobieskiego przy ul. Górnośląskiej, skąd wymarsz na plac Marszałka.

Warada na Zamku

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dn. 23 b. m. w południe, w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza, prezesa Rady Ministrów i ministrów, składkowy i ministrów spraw zagranicznych J. Becka, który referował o stanie spraw bieżących.

Do przyjaciół Francuzów

Wiedzy przemówi rozsądek nad Sekwaną (Patrz. art. wstępny na str. 3-ej).

Swój do swego, po swoje

Gdy gen. Syrowy utworzył rząd

Marsz wojsk czeskich do Sudetów

We czwartek, jak o tem już donosiliśmy, ustąpił rząd Hodży i utworzył się w Pradze nowy rząd gen. Syrowego. Poniżej podajemy depesze ilustrujące dramatyczne wydarzenia dnia czwartkowego.

PRAGA. Nowy rząd czechosłowacki, mianowany przez prezydenta republiki w godzinach wieczerowych, utworzony i zaprzysiężony został w następującym składzie:

Premjer i minister obrony narodowej — gen. broni Jan Syrowy, generalny inspektor sił zbrojnych,

minister spraw wewnętrznych — Jan Czerny, dotychczasowy prezydent ziemi morawsko-śląskiej,

minister spraw zagranicznych — Jan Krofta,

minister finansów — Józef Kalus,

minister oświat — Engelberg Szuberl, dyrektor departamentu tego resortu,

minister sprawiedliwości — Włodzimierz Fajnor, pierwszy prezes Sądu Najwyższego,

minister przemysłu i handlu — Jan Janacek, dotychczasowy dyrektor departamentu,

minister komunikacji — Andrzej Kamenický, (dyr. dep.),

minister robót publicznych — gen. dyw. Franciszek Nosál,

Minister rolnictwa — Edward Reich, (dyr. departamentu),

minister opieki społecznej — Franciszek Horak, (dyr. dep.),

minister zdrowia i wychowania fizycznego — Stanisław Mentl, profesor wydziału medycznego na uniwersytecie praskim,

minister poczty i telegrafów — Karol Dunowski, (dyr. dep.),

minister unifikacji prawnej — Józef Fric, (dyr. dep.),

Ministrowie bez teki — Hugo Wawrecka, dotychczasowy minister propagandy, Stanisław Bukowski, przywódca Sokola czechosłowackiego, oraz Piotr Zenkl, prezydent m. Pragi.

Osoba prezesa rady ministrów nadaje gabinetowi specyficzne oblicze.

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Eger:

ARMIA CZESKA OTRZYMAŁA WE CZWARTEK POPOŁUDNIU ROZKAZ SZEFA SZTABU GENERALNEGO KREJCIEGO, ABY OBSADZIŁA OBSZAR SUDECKO-NIEMIECKI GRANICZĄCY Z RZESZĄ. POPOŁUDNIU KOŁO GODZ. 4-EJ WESZŁY PIERWSZE KOLUMNY SAMOCHODÓW PANCERNYCH DO KOENIGSBERG, FALKENAU, GRASLITZ, NEUDECK, JOACHIMSTAL, WEIPERT i t. d.

W miejscowościach tych, jak wiadomo, po złożeniu broni przez policję objęły służbę porządkową oddziały ochrone partii Niemców sudeckich. Wszędzie panował aż do godz. 4-jej całkowity spokój, a wśród ludności przejawiało się żywe zadowolenie. Miasta i miasteczka były udekorowane flagami i zielenią.

Z chwilą gdy kolumny samocho-

dów pancernych wchodziły do miast bez żadnych ostrzeżeń, CZESI OTWORZYLI SILNY OGIEŃ KARABINÓW MASZYNOWYCH. OGÓLEM W POWIECIE EGER ZABITO 16 NIEMCÓW SUDECKICH.

BERLIN. Według doniesień z Friedland, w ciągu dzisiejszego popołudnia wzmocniono tam znacznie garnizon wojskowy. W górach Harzu budowane są pośpiesznie nowe linie obronne. Na wielu drogach u-

stawiono zapory z drutu kolczastego.

W okolicach Kellenbergu i Ventsersreuth przeciągają liczne oddziały czeskie, które ponownie obsadziły całą granicę. W okolicach Schoenbach żołnierze czescy dopuszczali się znów aktów gwałtu.

W czwartek przed urzędem gminnym w Zeidler doszło do starcia między grupą 30 żandarmów a milicją Niemców sudeckich. W starciu tem 4-ch Niemców poniosło śmierć.

Widzą w tem jedyną możliwość definitywnego przecięcia węzła gordyjskiego, jakim stało się zagadnienie Czechosłowacji.

W tych okolicznościach liczą tu, że rozmowy z Chamberlainem nie przyciągną się zbyt daleko, t. j. że najdalej jutro popołudniu nastąpi jego powrót do Londynu.

W kołach obserwatorów zagranicznych, bawiących w Godesbergu, wysuwają jako najważniejszy czynnik zmiany sytuacji fakt postawienia przez Polskę i Węgry ich żądań rewindykacyjnych. Ogólnie panuje tu PRZEKONANIE, ŻE ZARÓWNO ANGLJA, JAK I FRANCJA WYCOFUJĄ SIĘ Z ZAGADNIENIA CZESKOSŁOWACKIEGO.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

W kołach obserwatorów zagranicznych, bawiących w Godesbergu, wysuwają jako najważniejszy czynnik zmiany sytuacji fakt postawienia przez Polskę i Węgry ich żądań rewindykacyjnych. Ogólnie panuje tu PRZEKONANIE, ŻE ZARÓWNO ANGLJA, JAK I FRANCJA WYCOFUJĄ SIĘ Z ZAGADNIENIA CZESKOSŁOWACKIEGO.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Rozmowa Hitler-Chamberlain, rozpoczęta o godz. 16.20 trwała do godz. 18.30, podobnie jak w Berchtesgaden w cztery godziny.

Następnie zebrał się delegaci angielscy i niemieccy w pełnym składzie i kontynuowali swe obrady wspólnie do godz. 19.15. Jak mówi komunikat urzędowy, dalszy ciąg rozmów odbędzie się jutro w godzinach porannych. Żaden wspólny komunikat nie został wydany.

Ze strony angielskiej natomiast premier Chamberlain wydał deklarację, którą złożył przedstawicielom prasy angielskiej. Brzmi ona w sposób następujący:

NARAZIE JEST — ZDANIEM PREMIERA BRITYJSKIEGO — PIERWSZORZĘDNĄ I ZASADNICZĄ RZECZĄ, ABY WSZYSTKIE

STRONY I WSZYSCY ZAINTERESOWANI POWZIĘLI POSTANOWIENIE ZAPEWNIENIA TAKICH WARUNKÓW LOKALNYCH W CZECHOSŁOWACJI, ABY NIE ZAKŁÓCIŁY ONE W ZADEN SPOŚÓB POSTĘPU ROZMÓW. DLA TEGO TEŻ WZYWA PREMIER Z CAŁĄ POWAGĄ WSZYSTKICH DO UTRZYMANIA STANU PORZĄDKU I POWSTRZYMANIA SIĘ OD WSZELKIEGO RODZAJU AKCJI, KTÓRABY MOGŁA ŁĄTWO DOPROWADZIĆ DO INCYDENTÓW.

W tej krótkiej, lecz wiele mówiącej deklaracji dopatrują się tu wszyscy dowodów, że sytuacja jest nadal bardzo poważna. Ponieważ na temat kwestji Niemców sudeckich rokowania są już dosyć dale-

ko posunięte, sądzą tutaj, że trudności i niebezpieczeństwa, które przewiduje oświadczenie premiera Chamberlaina leżeć muszą w innej dziedzinie. Jak przypuszczają tu, wynikają one z jednej strony prawdopodobnie z żądań stawianych przez Polskę oraz Węgry, z drugiej zaś z konieczności USUNIĘCIA WSZELKICH MOŻLIWOŚCI ROZWOJU JAKIEJS AKCJI KOMUNISTYCZNEJ W CZECHOSŁOWACJI I PROMIENIOWANIA TEJ AKCJI NA EUROPE ŚRODKOWĄ. Wskazują tutaj również na NIEBEZPIECZENSTWO GROŻĄCE ZE STRONY CZESKICH CZYNNIKÓW WOJSKOWYCH, które będąc pod wpływem Moskwy, grożą zawsze wybuchem bolszewizmu w Europie Środkowej. (PAT).

W kołach obserwatorów zagranicznych, bawiących w Godesbergu, wysuwają jako najważniejszy czynnik zmiany sytuacji fakt postawienia przez Polskę i Węgry ich żądań rewindykacyjnych. Ogólnie panuje tu PRZEKONANIE, ŻE ZARÓWNO ANGLJA, JAK I FRANCJA WYCOFUJĄ SIĘ Z ZAGADNIENIA CZESKOSŁOWACKIEGO.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

Tajna radiostacja polska na Śląsku Zaolzańskim

MOR. OSTRAWA. Ubiegłej nocy około godz. 24-jej po skończeniu audycji normalnej przez stację radiową w Morawskiej Ostrawie radiosłuchacze, którzy nie zdążyli jeszcze zamknąć głośników, usłyszeli w tej stacji polski hymn narodowy, po czem rozpoczęły się audycje, skierowane przeciwko republice czechosłowackiej. W dziesięć minut później zaczęto nadawać płyty.

Między odegraniem jednej płyty a drugiej były wznoszone okrzyki antyczeskie w rodzaju: „precz z cze-

chokomuną“, „niech żyje Śląsk włączony do Rzeczypospolitej“, „nasz szedł dzień krwawej rozprawy z Czechami“ itp., oraz zawiadomiono, że audycję nadaje tajna polska radiostacja na Śląsku Zaolzańskim.

Liczni radiosłuchacze odnieśli wrażenie, że stacja radiowa w Mor. Ostrawie nie jest już we władaniu dotychczasowych dysponentów.

KATOWICE. Dziś między godz. 9—10 zrana liczni radioamatorzy woj. śląskiego uchwycili na falach 250 m. (identycznej z falą radiostacji w Mor. Ostrawie), audycję w języku polskim.

Jak informował speaker, audycja nadawana jest przez tajną radiostację polską na Śląsku za Olzą. Program audycji złożyły się opowiadania o tem, w jakich warunkach radiostacja pracuje. W pewnym momencie audycja została przerwana dopiero po chwili wznowiona.

Speaker wyjaśnił wkrótce, że na skutek pojawienia się w pobliżu patrolu żandarmerji czeskiej, audycja musiała ulec przerwie.

Po kilku minutach w dalszym ciągu programu nadano wiadomości o legionowych i polskie marcewojskowe. Pomiędzy poszczególnymi płytami wznoszono okrzyki antyczeskie i wzywano Polaków do chwycenia za broń.

Speaker wyjaśnił w końcu, iż ukonczono już montowanie drugiej tajnej stacji polskiej na wypadek gdyby pierwsza została przychwycona przez Czechów.

Podsekretarz stanu w M. S. p. J. Szembek przyjął w dniu 23 b. m. posta węgierskiego p. A. Hory.

P. Prezydent R. P. udzielił kwaturowi Juan Bottaro, jako konsulowi Argentyny na obszar woj. łódzkiego pomorskiego, poznańskiego, łódzkiego i śląskiego z siedzibą w Gdyni.

Premjer Składkowski przedstawiłli Związkowi Podobny Rzeszy w osobach Kopańskiego, Jakubowskiego, wiceprezesa Zarządu skarbnika Ringa i członka zarządu Szmida, którzy złożyli w imieniu całego Związku oświadczenie swej gotowości wzięcia udziału w wyborach do ciał ustawodawczych.

Sąd Okręgowy w Tarnowie rozprawy sprawę przeciwko Kozie i Bocionie, Wojciechowi Kozie i Górkowi Górskiemu, oskarżonym o morderstwo przez uduszenie Marcego Zająca we wsi Łętowice, k. Brzeska w maju b. r. Bandyści zarabowali morderwanej 112 zł. gotówką oraz różne przedmioty wartości 253 zł.

Sąd wydał wyrok, Kozę na cioma na karę śmierci, Kozę na lat i Górskiego na 4 lata więzienia.

W dużym promieniu pod Warszawą brak jest odpowiedniej liczby żek szpitalnych. Brak ten objawia się we znaki w zakresie chorób wewnętrznych, zakaźnych i chirurgicznych. Na około 400.000 ludności mieszkującej powiat warszawski nie są tylko dwa szpitale o łącznej liczbie 100 łóżek.

Zrozumiałym staje się przeto, że wszyscy chorzy zakaźnie oraz rozmaitemi urazami, zamiast leczenia w szpitalach lokalnych, przeważnie są do szpitali stołecznych, zajmują miejsca, przeznaczone chorych mieszkańców miejsc, co przy chronicznym przepełnieniu szpitali warszawskich ma również swoje niebezpieczne następstwa.

Poza zajmowaniem miejsc, co przy chronicznym przepełnieniu szpitali warszawskich ma również swoje niebezpieczne następstwa, jest także cięższe obciążenie funduszu miejskiej opieki społecznej. Sumy bowiem, zwrotu których zobowiązane są gminy, bądź instytucje czy osoby prywatne, w większości wypadków nie stają sięściągalne.

W Jerozolimie, Jaffie i Haifie Arabowie ogłosili strajk. Sklepy, kawiarnie i kina są zamknięte. Ruch uliczny ustał.

Strajk obecny jest manifestacją żalobną z racji śmierci jednego z przywódców powstańców w walce z wojskami angielskimi.

W Jerozolimie, Jaffie i Haifie Arabowie ogłosili strajk. Sklepy, kawiarnie i kina są zamknięte. Ruch uliczny ustał.

Strajk obecny jest manifestacją żalobną z racji śmierci jednego z przywódców powstańców w walce z wojskami angielskimi.

W Jerozolimie, Jaffie i Haifie Arabowie ogłosili strajk. Sklepy, kawiarnie i kina są zamknięte. Ruch uliczny ustał.

Strajk obecny jest manifestacją żalobną z racji śmierci jednego z przywódców powstańców w walce z wojskami angielskimi.

W Jerozolimie, Jaffie i Haifie Arabowie ogłosili strajk. Sklepy, kawiarnie i kina są zamknięte. Ruch uliczny ustał.

Strajk obecny jest manifestacją żalobną z racji śmierci jednego z przywódców powstańców w walce z wojskami angielskimi.

W Jerozolimie, Jaffie i Haifie Arabowie ogłosili strajk. Sklepy, kawiarnie i kina są zamknięte. Ruch uliczny ustał.

Strajk obecny jest manifestacją żalobną z racji śmierci jednego z przywódców powstańców w walce z wojskami angielskimi.

W Jerozolimie, Jaffie i Haifie Arabowie ogłosili strajk. Sklepy, kawiarnie i kina są zamknięte. Ruch uliczny ustał.

Strajk obecny jest manifestacją żalobną z racji śmierci jednego z przywódców powstańców w walce z wojskami angielskimi.

W Jerozolimie, Jaffie i Haifie Arabowie ogłosili strajk. Sklepy, kawiarnie i kina są zamknięte. Ruch uliczny ustał.

Strajk obecny jest manifestacją żalobną z racji śmierci jednego z przywódców powstańców w walce z wojskami angielskimi.

W Jerozolimie, Jaffie i Haifie Arabowie ogłosili strajk. Sklepy, kawiarnie i kina są zamknięte. Ruch uliczny ustał.

Strajk obecny jest manifestacją żalobną z racji śmierci jednego z przywódców powstańców w walce z wojskami angielskimi.

W Jerozolimie, Jaffie i Haifie Arabowie ogłosili strajk. Sklepy, kawiarnie i kina są zamknięte. Ruch uliczny ustał.

Strajk obecny jest manifestacją żalobną z racji śmierci jednego z przywódców powstańców w walce z wojskami angielskimi.

Czwartek w Godesbergu

Planowana okupacja Czech przez Niemców

Z Godesbergu nadeszła we czwartek w nocy następująca sensacyjna depesza:

GODESBERG. Wzmocniony znacznie skład delegacji brytyjskiej towarzyszącej sir Neville Chamberlainowi tłumaczą tutaj tem, że Anglicy przewidują, że rozmowy obecne będą bardziej wyczerpujące od poprzednich rozmów w Berchtesgaden. Jedynym tematem tych rozmów ma być Czechosłowacja.

Jednakże, jak podkreślają, w niemieckich kołach politycznych, zagadnienie to zmieniło już znacznie swe oblicze od zeszłego tygodnia. Obok bowiem kategorycznie postawionych żądań Polski i Węgry, które muszą być uwzględnione, wytworzyła się w Czechosłowacji SYTUACJA WEWNĘTRZNA O TAK KOMUNISTYCZNYM POSMAKU, ŻE RZESZA STOI WOBEC NOWEGO PROBLEMATU NIEDOPUSZCZENIA DO UGRUNTOWANIA SIĘ BOLSZEWIZMU U

SWYCH GRANIC. OGÓLNIE WYRAZANA JEST W KOŁACH NIEMIECKICH OPINJA, ŻE NA ROKOWANIA JEST JUŻ ZA PÓZNO.

W chwili obecnej przedstawiają kół te rozwiązania definitywnie sprawy Czechosłowacji w następujący sposób:

1) zwrot przez Pragę poszczególnych terytoriów Rzeszy, Polsce i Węgrom;

2) rozwiązanie sprawy Słowacji i Rusi Podkarpackiej;

3) stworzenie z pozostałych terytoriów PAŃSTWA ZNEUTRALIZOWANEGO BEZ NAJMNIJSZYCH WPŁYWÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Z rozmów, prowadzonych w kołach niemieckich odnosi się wrażenie, że ich zdaniem, JEDYNĄ MOŻLIWOŚCIĄ PRZEPROWADZENIA TEGO DEFINITYWNEGO ROZWIĄZANIA BĘDZIE WKROCZENIE WOJSK NIEMIECKICH DO CZECHOSŁOWACJI. Kół te

ko posunięte, sądzą tutaj, że trudności i niebezpieczeństwa, które przewiduje oświadczenie premiera Chamberlaina leżeć muszą w innej dziedzinie. Jak przypuszczają tu, wynikają one z jednej strony prawdopodobnie z żądań stawianych przez Polskę oraz Węgry, z drugiej zaś z konieczności USUNIĘCIA WSZELKICH MOŻLIWOŚCI ROZWOJU JAKIEJS AKCJI KOMUNISTYCZNEJ W CZECHOSŁOWACJI I PROMIENIOWANIA TEJ AKCJI NA EUROPE ŚRODKOWĄ. Wskazują tutaj również na NIEBEZPIECZENSTWO GROŻĄCE ZE STRONY CZESKICH CZYNNIKÓW WOJSKOWYCH, które będąc pod wpływem Moskwy, grożą zawsze wybuchem bolszewizmu w Europie Środkowej. (PAT).

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze rządu.

GODESBERG. Wśród politycznych kół niemieckich utrzymuje się opinia, że rząd Rzeszy znaleźć się może w obliczu niemożności uznania nowotworzącego się obecnie w Pradze

„Śląsk Zaolzański do Polski!”

Przebieg manifestacji w stolicy

Do chóru wszystkich miast Polski, które w żywiołowych manifestacjach żądają przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy, przyłączyła swój głos stolica.

Jak o tem już donosiliśmy, na placu Józefa Piłsudskiego odbył się masowy wiec, na którym uchwalono rezolucję.

Następnie, zaczął się formować olbrzymi pochód, którego uczestnicy udali się do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, do Naczelnego Wodza, by Mu przedłożyć uchwaloną rezolucję.

Pochód w miarę posuwania się, potężniał i rósł. Z chodników i bocznych ulic napływały coraz więcej tłumy, dochodzące do 200.000 ludzi. Padają gromkie okrzyki, domagające się wyzwolenia braci z za Olzy. Przed jednym z domów na Nowym Świecie pochód kilkakrotnie się zatrzymywał, by wysłuchać wygłaszanych z balkonu przemówień, dostosowanych do obecnej sytuacji. Uczestnicy pochodu śpiewali „Rotę”.

Gdy czoło pochodu dotarło przed gmach Generalnego Inspektoratu, do Marszałka udała się delegacja, zaś zwarte tłumy w Alejach Ujazdowskich nie przestawały manifestować wznosząc nieprzerwane okrzyki „Idziemy odebrać nasze ziemie”, „Żądamy oddania naszych ziem”.

Powitany rzętem oklasków i burzą okrzyków ukazał się na balkonie Marszałek Śmigły-Rydz. Marszałek podnosi rękę. Tłum zalega cisza.

Naczelną Wódz z następującymi słowami zwraca się do manifestujących tłumów:

„Nie mogę długo wśród was przebywać, ponieważ, jak to dobrane rozumiecie, mam ważne zajęcia.”

Chcę tylko krótko stwierdzić, że uczucie patriotyzmu i poczucie godności narodowej, które są zasadniczym tonem waszych okrzyków i przepelniają waszą pierś — przepelniają dziś serca całego narodu.

Są one tak realnym konkretem, że nikt nad nimi nie może przejść do porządku?”.

Tłumy powoli rozchodzą się.

Jedną z największych manifestacji, jakie przeżyła Warszawa dobiegła końca.

Cały szereg organizacji społecznych na zwołanych specjalnie posiedzeniach powziął rezolucje o gotowości do najdalej idących ofiar w celu odzyskania Śląska Zaolzańskiego i przekazał je Rządowi i Naczelnemu Wodzowi. M. in. uchwały takie powzięło Stowarzyszenie „Rodzina Urzędnicza”, Zarząd Stołeczny Federacji P.Z.O.O., Związek Sybiraków, Polskie organizacje społeczne z Litwy i wiele innych. Powzięła również rezolucję podobnej treści Rada miejska w

Wilnie.

Z całego kraju w dalszym ciągu nadchodzi wiadomości o żywiołowych manifestacjach i wiecach, podczas których uchwalane są rezolucje domagające się usunięcia sztucznych barier granicznych dzieląc zrabowany Śląsk od Ojczyzny.

Manifestacje odbyły się m. in. w Toruniu, w Płocku, w Białymstoku, Nowogrodzku, w Łomży, w Skarżysku, w Rybniku, Tarnowie i Łęczycy. Wszędzie w manifestacjach brała udział cała ludność miast, domagając się czynów.

Otwarcie werbunku do Korpusu Zaolzańskiego

Agencja „Iskra” komunikuje: Związek Powstańców Śląskich okręgu warszawskiego, przecho- dząc od hasła do czynu, zorganizował werbunek Zaolzańskiego Korpusu Ochotniczego do walk o wyzwolenie Śląska z pod jarz-

ma czeskiego. Biuro werbunkowe czynne jest w lokalu Zw. Powstańców Śląskich, Warszawa, ul. Ossolińskich 6 m. 17, tel. 303-69, w godz. 10—13 i 17—20.

Jeszcze 30 tys. świętyń, 98 tys. duchownych w Rosji sowieckiej

Z okazji 120 rocznicy urodzin Karla Marksa, szef sowieckich bezbożników wojujących Jarosławski, ogłosił książkę o metodach walki z religią, prowadzonej w Sowietach.

Znajdujemy w tej książce m. in. pewne interesujące szczegóły o stanie religijnym w Sowietach. Na terytorjum Rosji „istnieje jeszcze 30 tysięcy świętyń w rękach grup wyznaniowych”, z czego w okręgu Moskwy 18 zamiast dawniej tu istniejących czterystu. W samej Moskwie żyje jeszcze 83 kapłanów, z których zaledwie trzech liczy mniej niż 40 lat. Z pośród tych kapłanów (zdaje się, że jest mowa jedynie o prawosławnych) 68 należy do dawnych rodzin i stanu popów, dziesięciu jest synami niższych urzędników i funkcjonariuszów, trzech synami robotników, a dwóch pochodzi z włościaństwa.

Ogólna liczba duchowieństwa we dług danych oficjalnych na terenie Rosji sowieckiej, wynosi około 98 tysięcy osób.

„Leningradzka Prawda” zamieszcza interesujący artykuł o stosun-

ku chłopów sowieckich do religii i cerkwi.

„W roku 1937 — pisze gazeta — postanowili mieszkańcy wsi Tarasinka zamknąć miejscową cerkiew pod wezwaniem św. Jerzego i przekształcić ją na szkołę ludową. Po zamknięciu cerkwi wyemigrował pop Moriew do wsi Proroszek, gdzie miejscowy kołchoz ofiarował mu dom z ogrodem warzywnym.

Na ten ogród warzywny specjalny nacisk kładli niektórzy mało uświadomieni chołpi z kołchozu. Prezes kołchozu, Demeszin, pozwolił przez tego na urządzenie domowej kaplicy, w której obecnie dzień w dzień odbywają się nabożeństwa i prowadzi się agitację przeciwko systemowi kołchozów...”



Józef Piłsudski w ilustracji fotograficznej

Nowe wielkie wydawnictwo Instytutu J. Piłsudskiego

Instytut Józefa Piłsudskiego, poświęcony badaniu najnowszej historii Polski zawiadamia, że podjął prace nad przygotowaniem nowego wydawnictwa p. t. „Józef Piłsudski w ilustracji fotograficznej”.

Wydawnictwo to, kilkutomowej objętości, stanowić będzie celowe uzupełnienie niedawno wydanych „Pism zbiorowych” Marszałka. Zawierać ono będzie możliwie wszystkie fotografie Józefa Piłsudskiego, dokonane w kraju i zagranicą, w układzie chronologicznym, opisane pod względem treści, czasu i miejsca.

Ze względu na specjalny charakter wydawnictwa Instytut prosi wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek mało znane fotografie Józefa Piłsudskiego, aby zechcieli je przesałać do Instytutu, lub też zawiadomili o posiadaniu takich fotografii. Po wykorzystaniu zdjęć fotograficznych będą zwrócone bezwzględnie właścicielom, przyczem w wydawnictwie będą uwidocznione nazwiska ofiarodawców fotografii.

Instytut gwarantuje, że zdjęcia będą zwrócone w stanie nieuszkodzonym. Byłoby pożądane, by nadsyła-

cy fotografie załączali do nich szczegółowe objaśnienia treści zdjęcia, miejsca i czasu powstania.

Instytut prosi o nadsyłanie fotografii przed dniem 1 listopada b. r. pod adresem: Instytut Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Aleje Ujazdowskie 1.

Powrót z krajów tropikalnych podróżnika polskiego

Do Polski powraca w tych dniach po dłuższej nieobecności wybitny podróżnik i entomolog polski, p. Gerhard Heinrich, który na zlecenie muzeów amerykańskich i europejskich, podróżuje po krajach tropikalnych, gromadząc zbiory naukowe. Ostatnio p. Gerhard Heinrich dotarł do Mont Victoria w Birnie angielskiej (3.300 mtr.).

Wyniki podróży znakomitego podróżnika, który cieszył się podczas swoich ekspedycji wybitnym poparciem władz angielsko-birniejskich, przedstawiają się nadzwyczaj ciekawie. M. in. p. Gerhard Heinrich przynosi bogate zbiory dla państwowego urzędu zoologicznego w Warszawie.

441 ofiar śmiertelnych strasznego cyklonu w Ameryce Północnej

Strasliwy cyklon nawiedził 6 stanów Ameryki Północnej, wyrządzając olbrzymie straty i pociągając za sobą wiele ludzkich ofiar.

Rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając olbrzymie połacie kraju. Dziesiątki tysięcy domów znajdują się pod wodą. W dolinie rzek Hudson i Connecticut wody zalały znaczne obszary.

Cyklon przesuwa się dalej i nawiedził już południowe prowincje Kanady, Ontario i Quebec.

Ilość ofiar huraganu na wybrze-

żu Atlantykiem wynosi, według ostatnich doniesień, 441 zabitych. Liczba rannych jest olbrzymia i na wet w przybliżeniu nie da się ustalić.

Prezydent Roosevelt wydał zarządzenie, by wojsko skierowano natychmiast na miejsce katastrofy, celem niesienia pomocy.

Na miejsce klęski przybyły zorganizowane oddziały Czerwonego Krzyża oraz ochotnicze oddziały ludności.

Nowa powieść autora „Jestem głodny”

W najbliższym czasie ukaże się nowa powieść autora słynnej swego czasu książki — „Jestem głodny” — Georga Finka. Tytuł jej będzie: „Dzieci ulicy”.

Autor pisze w liście do swego wydawcy: „W książce tej powracam do owej krajiny, w której „Byłem głodny”, w której ludzie więcej cierpieli, niż żyli. Opowiem tu losy świata dziecięcego jednej z ulic północnego

Berlina, ukazując piekło odrzuconych od szczęścia, przepędzonych od światła — lecz również niebo w ich sercach, ich tęsknoty i nadzieje, ich ból — lecz również ich radości”. Centralną rolę w książce postać jest Marcina, dziecko znienawidzone, katowane przez matkę. Ale objawił się w niem genjusz muzyki i poprzez swe tragiczne dzieciństwo kroczy ono ku spełnieniu swego powołania.

MARJAN MALKOWSKI

90

Maska profesora Brandla

POWIEŚĆ

Wejście Weroniki Kopeć na salę sądową wywołało ogólne poruszenie. Piękna służąca powiodła ciemnymi zagniewanymi oczami po sali i zatrzymała je na twarzy przewodniczącego.

— Od jak dawna służy pani w domu Augusta Brandla?

— Od siedmiu lat.

— Czy Brandlowie byli zgodnym małżeństwem?

— Nie słyszałam nigdy, aby się kłócili.

— Czy pani Brandl lubiła się bawić, wychodziła często wieczorami? Przyjmowała u siebie gości?

— Nie wiem czy lubiła się bawić, wiem, że bawiła się rzadko, bo rzadko wychodziła z domu wieczorem, goście bywali też niezbyt często.

— Czy w nieobecności męża pani Brandlowa przyjmowała jakich gości, mężczyzn?

— Nie widziałam; przychodzili czasem panowie ale z żonami i wtedy zwykle pan profesor był w domu, chociaż nie zawsze schodził do salonu.

— Czy stosunek państwa Brandl-

do siebie nie zmienił się w ciągu tych siedmiu lat?

Weronika milczała przez chwilę. — Trudno powiedzieć... — rzekła wreszcie — ja się tam nie wtrącałam do pańskich spraw, prawda, że z czasem coraz mniej przebywali ze sobą, chyba tylko przy pracy a tak nie wychodzili razem już nigdy, co dawniej trafiło się czasami.

— I od jak dawna zaszła ta zmiana?

— Od dwóch, może i od trzech lat...

Następnie przewodniczący wypytywał Weronikę o Pawła Brandla, o jego stosunek do Krystyny. W ten sposób doszedł w pytaniach do dnia 15-go stycznia i polecił opisać szczegółowo przebieg owego wieczoru. Rozciekawiona publiczność dowiedziała się więc o tem, że pani Brandl wyszła tego dnia około siódmej wieczorem i zapowiedziała, że spóźni się nieco na kolację. Profesor był w domu i pracował u siebie w gabinecie, gdy przed dziewiątą wezwano go do telefonu. Telefonował Paweł Brandl, tego Weronika była pewna. Niedłu-

go potem wróciła pani Brandl... Weronika opowiadała z widoczną niechęcią, starała się powiedzieć wszystko dokładnie lecz możliwie najkrócej. Przewodniczący jednak nalegał. Chciał wiedzieć, czy pani Brandl miała zwyczaj spędzać pół godziny w kuchni na omawianiu spraw gospodarskich ze służącą i czy zachowanie się jej w ów wieczór nie wydało się Weronice dziwne a także, czy nie wyglądało to tak, jakby pani Brandl pragnęła zatrzymać Weronikę przy sobie i uniemożliwić jej krążenie po hallu i po mieszkaniu.

— Proszę sobie dobrze przypomnieć — nalegał przewodniczący — czy będąc w kuchni nie słyszała pani jakiegoś szmeru w hallu i koło drzwi wejściowych, jakiegoś trzasku czy skrzypienia schodów?

— Nie przypominam sobie — potrząsnęła głową, — rozmawiałam z panią i nie urwałam.

— A czy nie zdziwiła się pani, gdy profesor Brandl wyszedł z domu, mimo, że miał czekać na brata?

— Nie wiedziałam, że miał czekać... myślałam właśnie, że idzie się

spotkać z panem Pawłem...

— Kto miał klucze od drzwi frontowych?

— Pan i pani, ja miałam tylko od kuchni.

— Więc pani Brandl miała klucze owego wieczoru, a wracając otworzyła niemi drzwi?

— Nie, pani dzwoniła i ja otworzyłam.

— Więc tym razem nie miała przy sobie kluczy?

— Tego nie wiem, widziałam później, że klucze były w kieszeni palta pani, bo pokazywała je takiemu z policji...

— Gdzie wisiał ten płaszcz?

— W hallu; pani zdjęła go po przyjeździe i powiesiła na wieszadle.

Elżbietka, która znała na pamięć te wszystkie szczegóły, czekała niecierpliwie, aż przyjdzie zadawania pytań. Ale przewodniczący się nie spieszył; przeszedł teraz do wypadków z dnia 7-go sierpnia i polecił sobie opowiedzieć jak Krystyna Brandl zachowywała się tego dnia.

— Jak zwykle. Była u nas wtedy kuzynka pani, pani Padułowa z Łodzi i właśnie tego dnia rano słyszałam, jak rozmawiała z panią w pokoju podniesionymi głosami, a potem pani Padułowa poszła do garderoby, co jest za pokojem pani i zaczęła pakować swoją walizkę.

— Czy świadek słyszał o czym roz-

mawiały obie kobiety?

— Nie słyszałam, sprzątałam wtedy łazienkę, dopiero kiedy pani Padułowa weszła do garderoby, powiedziała do mojej pani: „Poczekaj, na kilka dni będziesz inaczej ze mną mówić”. Wtedy wyszłam z łazienki i mówiłam: „Wtedy wyszłam z łazienki i pani Padułowa kazała mi za pół godziny zawołać taksówkę. Co więcej z sobą mówiły, nie wiem. Ale pojechały się jak zawsze. Potem pani poszła na górę do pana. Obiad był o trzeciej jak zawsze. A po obiedzie, kole czwartej pan profesor kazał zawołać dorożkę i pojechał.

— Czy nie mówił dokąd?

— Nie mówił.

— Ale świadek mógł słyszeć, gdy

mówił o tem do żony.

— Profesor nie mówił z panią o tem... Pani zaraz po obiedzie poszła do siebie a w kwadrans moim po padła na wyjściu zawołała mnie i powiedziała, że wychodzi, ale że na herbatę wróci. Powiedziała jej wtedy, że pan wyszedł, a ona na to: „do brzo”. I to był ostatni raz, kiedy ją widziałam żywą.

Ostatnie zdanie Weronika wygłosiła z nieco melodramatycznym akcentem...

— Jak pani Brandl była ubrana wychodząc z domu?

— Miała letni jedwabny kostium granatowy w biały rzućnik z białą bluzką i do tego biały kapelusik i biała torebka.

(d. c. n.)

Nożycami przez czasopisma

O „boskim” Kornelu i artystach nieugiętych

(fr.) W obliczu wypadków dnia i atmosfery niezwykłego napięcia, panującej w Europie od szeregu tygodni, większość naszych periodyków wypełniona jest analizą zagadnień natury aktualno-politycznej. Analiza ta nie odbiega naogół zbyt daleko od tego, co znajdujemy na łamach pism codziennych. Stąd trudność w „łowieniu” innego typu uwagi i rozważań, stąd wachlarz, który tu w tygodniowych odczynkach otwieramy przed czytelnikiem, rozpięty stosunkowo wąsko, choć chciałoby się, aby było przeciwnie.

Redaktor „Prosto z Mostu” p. St. Piasecki poświęca artykuł wstępny romantyzmowi gnojówki. Asumpt do tego artykułu dały dwa feljetyony Kornela Makuszyńskiego, wydrukowane na łamach „Kurjera Warszawskiego”. O jednym z nich, zatytułowanym przez Makuszyńskiego „Dzwonek szkolny” pisze p. Piasecki tak:

„Jakże tu się nie wzruszyć, gdy boski Kornel, lzy roni nad dolą nieśczęśliwej dziewczynki, która już teraz nie będzie się mogła spóźnić do szkoły i wygiętych przed nauczycielem, bo oto już w kilku gimnazjach wprowadzono automatyczne zegary kontrolne, w których uczeń będzie obowiązany wycisnąć przy wejściu do szkoły godzinę swego przybycia. Grzmi więc Makuszyński: Nikt jeszcze dziecka nie wychował z pomocą maszyny! Miłością trzeba wychowywać, nie strachem!”

P. Piasecki ma poważne wątpliwości, czy „boski Kornel” nie poszedł jednak za daleko i stawia takie pytanie: czy zwykły zegarek to też nie maszyna i czy z racji jej jego przeklecie „maszynowości” mieli byśmy powrócić do orientowania się według słońca? Obok tego pytanie drugie:

„Czy nawet „maszynowa” walka z nalogowym polskim spóźnialstwem jest naprawdę taką kłeską społeczną, czy też może raczej zaprawianie od dziecka do ścisłej punktualności przy czyni się do zwalczania istotnej kłeski, jaką jest w Polsce chroniczna niepunctualność, przyprowadzająca społeczeństwo o straty milionów godzin pracy rocznie?”

Rozprawiwszy się z feljetonem pierwszym, „Prosto z mostu” przechodzi do feljetonu drugiego „Żegnaj wiosko luba”. Jest to elegja poety na rzekomy skon wioski Zakopane, która się na gwałt asfaltuje, czyści, porządkuje i w europejskie przemienia miasteczko. Makuszyński zakończył tę elegję takimi westchnieniami:

„Nie masz już, nie masz lubej wioski, gdzie kwitły krokusy i porzeczki... W tej chwili właśnie odbywa się przedchodzący zmiły Zakopane osłaniec europejski, dlatego tak je czyszczą i stroją. W ten jedynie noclecha, że za osłoną parkanów na długi czas jeszcze przetrwał się sielskość, zdrowo namowem nachana...”

„Raz narazicie trzeba się rozprawić z tym osobliwym romantyzmem. I to niezbędne”. Ale znowu, żeby ten romantyzm był taki zdrowy... i taki sielski...

Przewyższenie warjackiego romanu — jednym z głównych zagadnień wronionem piękna krajoznawstwa polskiego jest walcenie się malowniczo chaty kolumnkami, zapadający się w zieleni. Porządnie murowana zagroda wleci asfaltowa szosa — to wszystko uchodząca, że człowiek speed przyrodę, chłujstwo mieszkalne, ale właśnie gdy pełnią pogardy człowiek z środkowej wielkopolskiej wsi: „To nie jest wieś schłodnie. Bedzie burczał, że zanadto czy nieczajnie...”

Trudnym słowem odmówić stupodności się w Polsce hałas o zagadnienie „plotowe”, „Prosto z mostu”, wychodząc z tych samych

przesłanek, wzięło w obronę premiera Składkowskiego). Wydaje nam się tylko że może ton reakcji jest zbyt serjo. Bo przecież napewno sam „boski Kornel” i spóźnialstwa nienawidzi i nie jest taki znowu strasznie zropaczony tem, że gnojówki zostaną przepędzone z Zakopanego...

Etykieta, plomba, ząbek

Kiedy już jesteśmy przy sprawach, związanych z wsią, warto zwrócić uwagę na ostatnią kronikę tygodniową w „Wiadomościach Literackich”. Jak wiadomo w związku z wprowadzeniem opłaty specjalnej od mąki i kasz, każdy worek, wychodzący z młyna, musi być oklejony etykietami i opieczętowany. Autor kroniki w „Wiadomościach Literackich” cytuje dosłownie instrukcję w sprawie tych etykiet, będącą istnym curiosum nawet w naszej biurokratycznej dżungli.

Oto ta instrukcja:

„Etykiety umieszcza się na opakowaniu w sposób następujący: na oba końce sznurka, zamkniętego dostęp do wnętrza worka, należy nanieść etykiety, a następnie zaopatrzyć ją w plombę przedsiębiorstwa tak, aby koniec sznurka, przyciętego przez etykiety, i sama etykieta zostały wciśnięte między obie części plomby; długość sznurka od chwytu worka do nałożonej na etykiety plomby nie może przekraczać 5 cm. Plomby przedsiębiorstwa według wzoru Nr. 7 muszą być wytłaczane z twardej blachy, posiadać średnicę 17-18 mm i składać się z dwu części: pierścienia i nakładki, zaopatrzonej w ząbek i łosec od 4 do 6, zaciskające się szczelnie w pierścieniu”.

Instrukcję powyższą autor kroniki zaopatrzył następującym komentarzem w stylu Wiecha:

„Taka w ząbek czesana plomba, to przyrządek łatwy do znajstrowania, i co zrobić z każdym workiem mąki, zrozumieć może odrazu obywatel ziemski parokrotnie karany sądownie, to znaczy obyty z terminologią sądowniczą. Ale co ma z tego zrozumieć prosty młynarz wiejski? Bo weźmy choćby taki drobniak: „Worli mogą być szyte i latane tylko od wewnątrz”.

Nigdy nie wozilem worków z młyna, ale łatwo mogę sobie wyobrazić, że się draństwo rozpruje i że trzeba w drodze taki worek zaszyć czy zakatać. A nie wolno. Trzeba wysypać mąkę i worek zaszyć od środka”.

Kultura totalna

Na marginesie dyskusji, toczącej się na łamach prasy codziennej dookoła totalistycznych koncepcji „ratowania” kultury, znajdujemy następujący feljetonik na łamach „Świata”:

„Najwinniejszym naszym, propagującym malpowanie z wzorów wschodnich i zachodnich dyktatur ponętne „Izby Kultury” — (ponętne dla impotentów twórczych, którzy narazicie wstąpią do głosu, zasiadając do „amcenia” przy biurkach) — tym lekko myślnym — (czy może właśnie ehytrym?) najwinniejszym chciałoby się przypomnieć niektóre kwiatuszki z niwy kulturalnej i artystycznej, wyhodowane w reżymach totalnych.

Oto np. muzyczny Włosi nie mogli śnieć największego swego śpiewaka Titta Buffo, bo był on antyfaszystą. Miał głos wspaniały — to głuństwo. Nie był błagradiozny. To samo jest z największym dyrygentem świata, Toscaninim. Dumny ten nieugięty artysta nigdy już nie występuje w swej ojczyźnie.

Czy przestał być największym dyrygentem świata? Gdzieś tam! Jest tylko krytycznie usposobiony dla reżymu. Do niedawna publiczność włoska — rozmiłowana w swoim ukochanym kapelmistrzu, tak jak tylko ta publiczność potrafi — jeździła na jego koncerty zagranicę: do Szwajcarii, do Austrii, gdzie było najbliżej. Dziś — do tej swawoli! Toscanini jest na indeksie — nawet zagranicą. Bo oto,



jak czytamy w Expressie Porannym, wyszedł surowy zakaz uczęszczania na jego koncerty: będzie się śledziło, kto z Włochów na takim koncercie był, i nazwiska tych zdrajców ojczyzny będą publikowane w prasie.

Najzabawniejsze ze wszystkiego jest to, że włoska następczyni tronu, księżna Marja Jose, jest zapaloną miłośniczką muzyki i właśnie ją na tych koncertach widywano...”

O pewnej wycieczce w Dubrowniku

Swego czasu napiętnowaliśmy skandaliczne praktyki biura podróży „Poltour” w stosunku do uczestników wycieczki na Lazurowe Wybrzeże. Okazuje się, że „Poltour” nie jest jedyną instytucją, mającą na sumieniu poważny rejestr grzechów. Oto, co czytamy w „Merkurjuszku Polskim” w związku z jedną z wycieczek, zorganizowanych przez Polski Związek Akademicki Zbliżenia Międzynarodowego:

„Wycieczka, która pod kierownictwem niejakiego p. Halskiego, zwiędziała w sierpniu Austrii, Jugosławii i Węgry, nocowała, zamlał w obiecanych hotelach — po schroniskach miejskich, w niektórych pensjonatach musiała korzystać z kredytu pod zastaw paszportów, a w Dubrowniku część wycieczki kierownictwo ulokowało, ni mniej, ni więcej, tylko w... domu publicznym!”

Posiadamy w redakcji skargę, podpisaną przez 28 osób. Niedołęstwo organizacji wycieczki osiągnęło wszystkie szczyty, pobilo wszystkie rekordy niedołęstwa: w Dubrowniku nie zabiegano sobie noclegów i kierownik poraził się z niesłychaną obrotnością: skierował część wycieczki do domu, w którym dopiero (na miejscu) uczestnicy zorjentowali się, że żadną miarą nie można uważać go za prywatny. Prawda, że był to bardzo elegancki lokal, ale trzeba było widzieć minę przewodnika-Serba, który prowa dził wycieczkę do owego domu i wzrok, jakim mierzył „polskie panie”, będące w wycieczce...”

Dobrze, że się o tych rzeczach nie milczy, że się tego nie ukrywa. Może na przyszłość uchroni się w ten sposób turystów polskich od tego typu „niespodzianek”.

Kim jest nowy poseł jugosłowiański

Wkrótce przybywa do Warszawy nowomianowany poseł jugosłowiański dr Aleksander Vukcević. Urodzony w Pożarewac w r. 1891, studiował prawo w Paryżu, jednocześnie uczęszczając tamże do Szkoły Nauk Politycznych.

Wstąpił do dyplomacji w czerwcu r. 1914, jako attache w ministerstwie spraw zagranicznych. Był następnie długoletnim sekretarzem, a później radcą poselstwa jugosłowiańskiego w Paryżu. W międzyczasie był naczelnikiem wydziału Ligi Narodów i szefem gabinetu ministra spraw zagranicznych, często mu też towarzyszył w podróżach do Genewy, Paryża itd.

W jesieni 1930 r. został posłem jugosłowiańskim w Sofji. W czasie jego pobytu na placówce sofijskiej została rozpoczęta polityka zbliżenia między Bułgarią a Jugosławią, ujawniona następnie i potwierdzona przez pierwsze spotkanie króla Aleksandra z królem Borysem w Belgradzie i w Warnie, a potem przez uroczyste odwiedziny bułgarskiej pary monarszej w stolicy Jugosławii w r. 1933.

Od lutego 1934 r. p. Vukcević reprezentuje Jugosławie w Budapeszcie, gdzie pracuje czynnie nad normalizacją stosunków między swoją ojczyzną a Węgrami. Jak dalece te stosunki się poprawiły, łatwo stwierdzić m. in. choćby sądząc z faktu, że niedawno w Bled premier i minister spraw zagranicznych Jugosławii p. Stojadinović parałafował projekt układu z Węgrami, inicjując nową erę w stosunkach między Jugosławią a Węgrami. Dipl.

Wystawa polskich robót ręcznych w Ottawie

W ramach tegorocznej Centralnej Wystawy Kanadyjskiej w Ottawie, zostało po raz pierwszy urządzone reprezentacyjne stoisko polskie, w którym sekcja robót ręcznych Stołecznego Klubu Polskiego w Ottawie wystawiła prace swych członków: piękne hafty, kilimy i robótki. Wystawione zostały również kilimny zakopiański oraz wyroby polskiego przemysłu ludowego i artystycznie wykonane lalki.

Niektóre z wystawionych eksponatów zdobyły pierwsze miejsce w konkursie, a zdobyłyby je niewątpliwie wszystkie polskie eksponaty, gdyby zostały zgłoszone do konkursu — tak były piękne i takie budziły ogólne zainteresowanie i uznanie.

Zaszczytne odznaczenie

Jak się dowiadujemy, znana instytucja wydawnicza „Książnica-Atlas” została odznaczona na Krajowej Wystawie Lotniczej we Lwowie dyploma uznania oraz honorową plakietką srebrną za swą działalność wydawniczą dla potrzeb lotnictwa. Jest to pi licznych dawniejszych odznaczeń (ostatnio Grand Prix na światowej Wystawie w Paryżu) nowy dowód miu jakim cieszy się ta zasłużona placówka wśród społeczeństwa polskiego, jak i na arenie światowej.

Święto harcerstwa warszawskiego

W niedzielę 25 b. m. odbędzie się w Warszawie uroczyste rozpoczęcie nowego roku harcerskiego.

Po połowej Mszy św. na stadionie Wojska Polskiego, harcerki i harcerze warszawscy przemarszerują głównymi ulicami miasta do Łazienek.

Na stadionie Łazienkowskim po deflądzie rozpocznie się szereg interesujących pokazów zuchowych i harcerskich (rozbieg obozu, atak lotniczy pozorowany przez samoloty, akcja ratownicza itp.). Po południu o godz. 18-iej w teatrze na wyspie w Łazienkach odbędzie się specjalne przedstawienie opery „Flis”, po cenach popularnych.

W ramach uroczystości harcerskich odbędzie się również w Łazienkach wielka loteria fantowa. Całkowity dochód z wszystkich imprez przeznaczono na budowę stancji harcerskiej w Mokotowie.

Apelacja w procesie Doboszyńskiego

W ubiegły czwartek jeden z obrońców inż. Doboszyńskiego, dr. Pieracki, zapowiedział w Sądzie Okręgowym we Lwowie apelację od wyroku skazującego Doboszyńskiego na 4 lata więzienia.

Wybory do trzech rad miejskich

W Warszawie, Łodzi i Poznaniu

Rozpisane wybory do Sejmu i Senatu nie wstrzymały toku wyborów do samorządów.

Jak wiadomo, pierwsze terminy wyborów wyznaczone będą jednocześnie dla Warszawy, Łodzi i Poznania, przyczem dla dwóch ostat-

nich na ten sam dzień, a dla Warszawy na inny termin.

Według wiadomości otrzymanych w Łodzi rozpisanie tych wyborów nastąpi dn. 30 b. m.

Wybory w Łodzi i Poznaniu odbędą się w niedzielę, dn. 18 grudnia

roku bież., tak że terminy wyborcze nie będą zbiegały się z terminami wyborczymi do Sejmu i do senatu.

Łódź podzielona będzie na 13. względnie 14 okręgów wyborczych, w tem 5, lub 6 okręgów będzie 8-mandatowych.

Żórawia — czy Żurawia?

Na każdym domu inny napis

(w) Jest ulica w Warszawie, której nazwa od stu lat nie może się ustalić. Jest to ulica „Żurawia” — albo jak chcą inni „Żórawia” przez „o” kreskowane. Na każdym domu tej ulicy nazwa wypisana jest inaczej i dotychczas nie wiadomo, która pisownia jest prawidłowa?

Akademia Umiejętności w roku 1936 orzekła, iż nazwa ulicy pochodzi od żurawiny i wobec tego powinna się pisać przez „u”.

Historyczny wywód nazwy Żurawia jest następujący: wśród terenów bagnistego zarosniętego jagodami żurawin, zwanego Żorwińcem, płynęła ongi rzeczka, również stąd Żorawą nazywana, podobnie jak późniejszą przeprowadzoną tędy ulica Żórawia.

Inni znów wywodzą tę nazwę nie z dziedziny botaniki, lecz zoologii i uważają iż pochodzi ona od popularnego przedstawiciela ptasiego rodu żórawia.

Jest faktem, iż pisownia tej nazwy ulega częstym zmianom, bo oto pisano ją w 1832 roku — Żurawia, w 1855 r. — Żórawia, w 1900 r. — Żurawia, w 1912 r. — Żórawia, w 1919 r. — Żórawia itp.

Oberżnie oficjalna nowa pisownia

orzeka iż nazwę ulicy pisze się „Żurawia”. Właściciele domów jednak przy tej ulicy, nauczeni doświadcze-

Zakaz przesiedlania się adwokatów do Warszawy

Na ostatniem posiedzeniu warszawskiej Rady Adwokackiej rozpatrywano sprawę kontyngentu adwokatów, jaki zostanie przedłożony Ministerstwu Sprawiedliwości. Liczba adwokatów, jaką obejmie kontyngent, nie została jeszcze ustalona.

Pozatem Rada zajęła się sprawą przenoszenia się do Warszawy adwokatów z prowincji.

niem, nie spieszą się ze zmianą tabliczek, licząc, że niedługo i ta pisownia ulegnie zmianie.

Warszawska Rada Adwokacka uznała, że po zamknięciu list przenoszenie kancelaryj adwokackich z miejscowości położonych na terenie innych okręgów apelacyjnych, jest niedopuszczalne.

Przenoszenie się adwokatów, zamieszkałych w obrębie apelacji warszawskiej, wymagać będzie każdorazowo zezwolenia Rady.

6 nowych świetlic dla bezrobotnych w stolicy

Stowarzyszenie Przyjaciół Śródmieścia w swojej akcji świetlicowej uruchamia w najbliższych dniach 6 nowych świetlic na terenie stolicy.

Świetlice te, przeznaczone dla bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych, znajdują się przy ul. Czerniakowskiej 185, — dwie świetlice, oraz w szkołach po-

wszechnych przy ul. Czerniakowskiej 128 i Rozbrat 26.

Z dniem 1 października uruchomione będą świetlice przy szkołach publicznych przy ul. Solec 28, Zagórnej 9, Dobrej 68 i Czerniakowskiej 122.

Dzieci uczęszczające do świetlic znajdują tam rutynowaną opiekę i są dożywiane.

Komunikat

W związku z zamieszczeniem wzmianką w nr. 214 „Dziennika Nar.” o święcie pułkowym komunikujemy, że wzmianka ta dotyczyła jedynie osób z poza terenu Piotrkowa.

Program uroczystości będzie podany w najbliższym numerze naszego pisma.

Jak najliczniejszy udział społeczeństwa pożądanym.

Oświata pozaszkolna w powiecie piotrkowskim

Powiatowy Związek Samorządowy w Piotrkowie prowadzi na terenie powiatu piotrkowskiego akcję przedszkolną, subsydiując 14 przedszkoli przez wypłacanie miesięcznych zasiłków po 50 zł. dla każdego. Niezależnie od tego Wydział Powiatowy w Piotrkowie subsydiuje istniejące na terenie powiatu „Ogniska matki i dziecka”. Ogólna suma, przeznaczona na subsydia i zasiłki dla akcji przedszkolnej, przekracza 8.000 złotych.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie §. 114 statutu Towarzystwa i §§ 6 - 11 przepisów dodatkowych z 1905 roku, podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzeń w dniu 10 maja 1938 r. pierwszej licytacji nieruchomości w **RAWIE MAZ.** przy ul. Zamkowa — Wola, oznaczonej rep. hip. Nr. 87L

Licytacja powtórna, czyli ostateczna tej nieruchomości odbędzie się w dniu 17 października 1938 roku o godzinie 11 z rana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie przed Notariuszem Aleksym Kędzierskim lub jego zastępcą, w obecności delegata Towarzystwa.

Licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonej pożyczki Towarzystwa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar, t. j. od sumy **Zł. 16738 gr. 18.** Wadium do licytacji określone zostało na **Zł. 1674.**

Nowonabywca obowiązany będzie spełnić warunki licytacyjne, które łącznie ze zbiorem objaśnień, złożone zostały do księgi hipotecznej wspomnianej nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, jak i w Dyrekcji Towarzystwa oraz obowiązany będzie, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczająca, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 ustawy hipotecznej z 1818 roku i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 roku.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 100 statutu zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notariusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane w biurze Dyrekcji lub w kancelariach hipotecznych. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówce lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórzenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE, PRZY ULICY	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpoczęła się od sumy	Wadium (Kaucja)	Nazwa Wydziału hipotecznego	Notariusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 11 z rana w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.					
87	w Brzezinach-Ł. Stare-Miasto	4636	57	884	54	8550	855	przy S.Gr. w Brzezinach	Lubowicki Jan	2 grudnia 1938 r.
59	w Tomaszowie-Maz. Piliczej	3457	09	480	41	6375	637	przy S. Gr. w Tomaszowie	Olszyński Stanisław	9 „
235	Handlowej	1708	21	212	79	3150	315	„	„	9 „
404	w Piotrkowie Piastowskiej	44477	02	5899	18	67125	6712	przy S. Gr. w Piotrkowie	Polender Wacław	29 „
870	Bujnowskiej	30259	94	4665	19	45900	4590	„	„	29 „
1095	Konarskiego	19629	53	2098	-0	29625	2962	„	„	29 „
63		1342	16	287	87	2475	247	„	„	29 „

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

DZIENNIK RADIOWY

Radio na Wystawie Szpitalnictwa

W Warszawie otwarta została wystawa szpitalnictwa, im. Marszałka Piłsudskiego. Całość przedstawia się bogato i rozmieszczona została na czterech piętrach. Wśród działów wystawy znalazło się również i radio reprezentowane przez stoisko Polskiego Radia. W plastyczny i efektowny sposób przedstawiona została działalność charakterystyczna naszej radiofonii, tak szeroko rozwinięta dzięki inicjatywie i wysiłkom twórcy „Radio chorym” księdza kan. Michała Rękasa. Ośrodkiem zainteresowania zwiedzających jest ujęta w formie dioramy sala zradiofonizowanego szpitala z modelami łóżek i figurami chorych i pielęgniarki. Odbiornik radiowy i mikrofony łączą symbolicznie świat chorych z ujętym ciekawie, a efektownie w postaci wielkich plansz, bogatym i bujnym życiem całego świata, obok tych plansz ciekawa statystyka dopełnia przeglądu pracy radia w tej ważnej dziedzinie.

Odnaczenia za pracę

W ub. środę w sali audiencjalnej starostwa piotrkowskiego udekorowano krzyżami za usługi za pracę na niwie społecznej i zawodowej 70 obywateli Piotrkowa i powiatu. Dekoracji dokonał starosta powiatowy.

Junacy remontują b. pałac biskupi w Wolborzu

W Wolborzu pod Piotrkowem w b. siedzibie biskupów gnieźnieńsko-kujawskich znajduje się obecnie Junacki Hufiec Pracy oraz warsztaty mechaniczne. Budynek dawnej siedziby biskupów w ciągu kilku stuleci uległ zniszczeniu. Obecnie komenda Junackiego Hufca Pracy w Wolborzu, dzięki uzyskaniu odpowiednich kredytów, przeprowadza całkowity remont historycznych budynków. Prace wykonywane są wyłącznie przez junaków.

Śledztwo w sprawie Mordki Goldrynga na ukończeniu

W najbliższych dniach sędzia śledczy zakończy swe prace, związane z aresztowaniem i osadzeniem w więzieniu Mordki Goldrynga, podejrzanego o przekupstwa szeregu urzędników i machinacje podatkowe. Goldryng, który na gruncie piotrkowskim był postacią popularną i uchodził za jednego z najbogatszych żydów w Piotrkowie przebywa w areszcie prewencyjnym od sierpnia r.b.

Splonął samochód prezesa... Straży Pożarnej w Piotrkowie

Na ul. Słowackiego w Piotrkowie podczas puszczania w ruch motoru — w samochodzie prezesa Piotrkowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, p. E. Węgorzewskiego zapalił się od iskry zbiornik benzyny. Ogień zniszczył samochód prawie doszczętnie.

Czytajcie najpopularniejsze wydawnictwo „Dziennik Narodowy”

Rada Obwodowa OZN w Piotrkowie w sprawie śląska Zaolzańskiego

Piotrkowska Rada Obwodowa O. Z. N. na swym zjeździe w dniu 23 bm. po wysłuchaniu przemówienia p. posła. Drozd-Gieryskiego, uchwaliła jednocześnie następującą rezolucję.

Rada obwodowa O. Z. N. w Piotrkowie przesyła behaterskiemu ludowi za Olzã w jego nieustępliwą walce o pełnię praw narodowych gorącej otuchy i braterskie zapewnienie: w tej walce cały Naród będzie z Wami aż do zupełnego zwycięstwa, kiedy Ziemia Zaolzańska wróci do swej Macierzy — Polski.

Z Gorzkowic

W czasach ostatnich kronika policyjna notuje coraz więcej kradzieży na terenie Gorzkowic i okolicy. Liche, a przeważnie żadne oświetlenie sprzyja łodzijskim machinacjom w Gorzkowicach. Ostatniej nocy znów skradziono rower z zamkniętego mieszkania, na szkole Stanisława Drzazgi. Opinia publiczna oczekuje energicznych kroków ze strony miejscowych władz bezpieczeństwa.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednostronny 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wiersz. Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Drukarnia „Krajowa” Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

Znawcy i smakosze w Piotrkowie i okolicy uznali, że najlepsze wyroby cukiernicze **FELIKSA TENSZERTA** Piotrków, ul. Piłsudskiego 58, Sieradzka 2 i Słowackiego 26.